

Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!

Pracownicza Demokracja

Grudzień 2008

Nr 113 (166)

Cena: 2 zł

**Solidarni z protestami
w Grecji!**

Pikieta pod grecką ambasadą z okazji
międzynarodowego dnia akcji
Czwartek, 18 grudnia,
godz. 17.00

ul. Górnoślaska 35, Wwa
Prosimy o przyniesienie zniczy dla
upamiętnienia zabitego przez grecką
policję 15-latka,
Alexandrosa Grigoropoulosa

Czas pójść grecką drogą

GRECJA NA ULICACH



**17 grudnia - protestujemy
przed Sejmem przeciw
polityce rządu**

- * Emerytury prawem, nie przywilejem
- * Stop prywatyzacji szpitali
- * NIE zwolnieniom - nie płacimy za ich kryzys
- * Nacjonalizacja firm, które chcą zwalniać pracowników
- * Potrzebujemy strajku generalnego

Z informacji OPZZ:

17 grudnia odbędzie się kolejna pikieta przed Sejmem RP przeciwko rządowym projektom emerytalnym i łamaniu zasad dialogu społecznego.

Organizacją przewodnią na pikiecie będzie Związek Zawodowy Górników w Polsce, który zaprasza tego dnia pod Sejm wszystkie organizacje działające w szeroko pojmowanym sektorze wydobywczo-przetwórczym: górników węgla kamiennego i brunatnego, górników kopalni miedzi i siarki, wydobywców ropy naftowej i gazu ziemnego; energetyków.

Pokażmy, że nie godzimy się na niskie płace, zły stan zabezpieczenia społecznego i społecznego w Polsce, odbieranie resztek poczucia bezpieczeństwa i stabilności w zatrudnieniu.

Początek pikiety o godzinie 12:00

KRYZYS I OPÓR W POLSCE

NIE PŁAĆMY

ZA ICH KRYZYS



09.12.08. Warszawa. W blokadzie torów uczestniczyli członkowie wszystkich kolejowych związków.

Pracownicy gotowi na strajk generalny

Grudniowe blokady torów kolejowych przez związkowców w Warszawie, a poprzednio w innych miastach, jak Katowice i Bydgoszcz, są dowodem na determinację pracowników w walce z rządowymi atakami.

Kolejarze w Warszawie wiedzieli, że grożą im konsekwencje prawne. Władze kolei stwierdziły, że blokada Dworca Zachodniego w Warszawie jest nielegalna. PKP groził, że będzie się domagać od kolejarzy odszkodowania za straty.

Co więcej, nie wiadomo było czy policjanci - uzbrojeni w pałki i broń do wystrzeliwania pojemników z gazem łzawiącym – zastosują przemoc, czy też nie.

Wiemy przecież nie jest tak, jak powiedział rzecznik policji, że „policja nie chce się mieszać w konflikty społeczne, ponieważ nie jest od tego”. W każdym kraju policja jest właśnie od tego. Jednak na razie rząd się boi stosowania policyjnej przemocy ponieważ może to skutkować wybuchem społecznym, jaki widzimy obecnie w Grecji.

Determinację związkowców wyraził pewien maszynista na warszawskiej blokadzie. Mimo, że miał tylko dwa lata do własnej, już zagwarantowanej wcześniejszej emerytury, zdecydował się na wyjście na tory, bo „musimy się trzymać razem”.

Oburzenie pracowników nie dotyczy tylko wcześniejszych emerytur, o które walczą kolejarze, ale także innych kwestii. Wzrastający kryzys mnoży te przypadki.

Na Górnym Śląsku największy producent stali świata ArcelorMittal i gliwicka fabryka Opla, należąca do zagrożonego bankrutem General Motors, zaczynają akcję zwolnień grupowych. W przyszłym roku te firmy chcą zwolnić 1600 osób. Przypomnijmy, że kilka tygodni temu, kiedy szefowie z ArcelorMittal Poland zdecydowali się na wyłączenie dwóch pieców w Dąbrowie Górniczej i Krakowie, obiecali, że „nikt nie straci pracy”.

Według Gazety Prawnej (25 listopada): „W efekcie już co czwarty pracownik (16 proc. rok wcześniej) skarży się, że jego firma nieterminowo wypłaca wynagrodzenie. Z kolei co trzeci badany przyznaje, że firma odmawia mu przyznania urlopu.”

Niestety, liderzy związkowi jak na razie ograniczają się do kilkutygodniowych protestów przed Sejmem i Kancelarią Premiera. Mówią dużo, ale na razie nie stać ich na wezwanie do strajku generalnego.

Jednak ich wahania nie powinny nas dziwić, ponieważ zbyt często się powtarzają.

Protesty przed Sejmem należy maksymalnie wspierać – aktywiści powinni namówić jak najwięcej pracowników do uczestnictwa, by zwiększyć presję na liderów związkowych.

Nie należy czekać z akcją strajkową. W dzisiejszych warunkach strajk w jakiegokolwiek branży może szybko rozpowszechnić się na inne sektory gospodarki. (Patrz „Strajki i protesty” s.9). Czas działać. Teraz.

Zjednoczmy się

Liderzy Związku Nauczycielstwa Polskiego zgodzili się na umowę z rządem w sprawie pomostówek. Z jednej strony pokazuje to, że rząd nie jest taki silny i musi iść na ustępstwa – z drugiej, że ZNP mógł więcej wygrać dla nauczycieli.

Tak twierdzi inny związek w oświacie, „Solidarność”. „ZNP przyjmując to porozumienie zdradził wszystkich nauczycieli”, a w perspektywie planowanego wejścia w strefę euro jako skazanie na głodową egzystencję” - napisali związkowcy oświatowej „Solidarności” w stanowisku przyjętym 5 grudnia.

Proponowane rozwiązania, a zwłaszcza wysokość tego świadczenia (80 proc. emerytury pomostowej) i zakaz pracy w zawodzie, odbieramy jako uwłaczające dla nauczycieli, a w perspektywie planowanego wejścia w strefę euro jako skazanie na głodową egzystencję” - napisali związkowcy oświatowej „Solidarności” w stanowisku przyjętym 5 grudnia.

Trudno z tym się nie zgodzić. Sam Tusk przyznał, że jest zmartwiony całą sprawą (podobno „lisyje” od pomostówek”). Nie jest dobrze, że ZNP nie uzgodnił wspólnego stanowiska z innymi związkami zawodowymi w oświacie.

Rząd niepewny wobec wzrastającego kryzysu

„Polska jest wyspą stabilności” – Donald Tusk, 13 października 2008 r.

„Polska nie jest wyspą” – minister finansów Jacek Rostowski (siedzący obok premiera), 30 listopada 2008 r.

Wydaje się, że było to już strasznie dawno temu, gdy Donald Tusk i jego ministrowie zapewniali wszystkich, iż międzynarodowy kryzys ekonomiczny nie dotyczy Polski. Teraz mówią inaczej.

Staje się jasne, że globalny kryzys jest głęboki, poważny i będzie trwał.

Nikt z polityków i ekonomistów nie wie, do jakiego stopnia polska gospodarka zostanie objęta kryzysem.

Na razie wiemy, że wszyscy mówią o spowolnieniu gospodarki. Prognozy na 2009 r. sięgają w dół od 3,7 % (Ministerstwo Finansów) po 2,8 % (Narodowy Bank Polski), 1,5 % (J.P. Morgan) oraz 0,4 % (BNP Paribas).

Czasy są trudne dla dogmatycznych rządowych zwolenników prywatyzacji. Ceny na warszawskiej giełdzie są warte połowę zeszłorocznego poziomu, co m.in. spowodowało, że rząd musi odroczyć prywatyzowanie firm drogą emitowania akcji.

Zgodnie ze swoją ideologią neoliberalną, głoszącą jak najmniej ingerencji państwa w gospodarkę, Tusk krytykuje inne rządy za wpompowanie za dużych pieniędzy do systemu finansowego. Jednak sam nie jest zbyt

Tłumaczenie prezesa ZNP Sławomira Broniarza w tej sprawie nie jest przekonujące.

„Na naszym porozumieniu skorzysta około 200 tysięcy nauczycieli, bez tego po planowanej przez rząd likwidacji przywilejów emerytalnych nie mieliby żadnych szans na wcześniejszą emeryturę”, powiedział.

Decyzja Broniarka, by zakończyć walkę, osłabia także starania innych związkowców (np. kolejarzy), by zachować już zdobyte uprawnienia do wcześniejszych emerytur (patrz s. 9).

Związki zawodowe są potencjalnie w silnej pozycji w sprawie pomostówek. Członkowie wielu związków są wściekli i zdecydowani. Ale liderzy muszą wezwać do prawdziwej walki strajkowej, nie tylko do demonstracji.

Kubowicz miał rację krytykując ZNP, ale jego rozwiązanie jest słabe - zamiast wezwać do kontynuacji protestów liczy on, że prezydent zawetuje ustawę. Tymczasem nawet po ewentualnym wecie rząd powróciłby do kwestii pomostówek.

konsekwentny w tej sprawie.

30 listopada premier ogłosił swój „Plan stabilności i rozwoju” wart 91,3 miliardów złotych na lata 2009-2010.

Do 40 miliardów stanowią poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa dla banków - jeśli firmy nie będą mogły spłacać długów, rząd będzie musiał płacić.

Wcześniej w październiku rząd ogłosił jakiś mglisty plan bez podawania szczegółów. Później zwiększył gwarancje dla depozytów bankowych do 50 tys. euro - przy czym warto podkreślić, że rząd chce, by Bankowy Fundusz Gwarancyjny mógł zaciągnąć pożyczki od państwa.

Wbrew swojej ideologii i wbrew krytyce innych liderów światowych Tusk jest gotów pójść dalej. Jak podaje Dziennik (1 grudnia) rząd przedstawi wkrótce projekt ustawy, dzięki której państwo w zamian za akcje banków, będzie mogło pompować w nie pieniądze. Czyli mamy tu przykład ewentualnej częściowej nacjonalizacji sektora bankowego!

Z sumy 91,3 miliardów złotych tylko 1,5 mld jest przeznaczona na inwestycje w odnawialne źródła energii i mizerne 1,14 mld na „rezerwę solidarności społecznej”.

Widać, że rządowe plany są niepewne i chwiejne, jak światowa gospodarka. Jedyny pewniak to fakt, że rząd będzie chciał zwiększyć rentowność firm przez obniżenie naszego standardu życia.

KRYZYS I OPÓR NA ŚWIECIE

Kryzys coraz głębszy Grecja stanowi nadzieję

Masowe wystąpienia uliczne w Grecji są tak potężne, że zostały nazwane grecką intifadą – czyli tak, jak palestyńskie powstanie. Pokazują one, jak w dobie kryzysu ataki rządowe mogą spowodować nagłe wybuchy społeczne.

Możemy się spodziewać więcej podobnych rebelii w różnych częściach świata.

* Globalny kryzys się pogłębia. W swoim raporcie pt. Stan i perspektywy światowej sytuacji ekonomicznej w 2009 r. ONZ szacuje, że światowa gospodarka może się skurczyć o 0,4 % w 2009 r. - byłoby to pierwsze skurczenie się światowej gospodarki od lat 30-tych. *Wszędzie zaostrza się ataki na warunki życia zwykłych ludzi, ponieważ rządzący są zdeterminowani zrzucić koszty kryzysu na niezamożną część społeczeństwa. W USA 11 grudnia Senat odmówił zagrożonym bankructwem producentom samochodów przyznania rządowej pożyczki w wysokości 14 mld dolarów, ponieważ związkowcy z United Auto Workers (UAW) nie zgodzili się na gwałtowne obniżki pensji, proponowane przez Republikanów. Jak słusznie powiedziała pracownica fabryki Chryslera Martha Grevatt: "To nie atak na UAW, to atak na ruch pracowniczy i całą klasę pracującą". W końcu Bush zgodził się na ratowanie koncernów samochodowych przed bankructwem, bo bał się, że może nastąpić większa katastrofa gospodarcza - nie dlatego, że chciał bronić warunków życia pracowników.

* Kryzys wywołał popłoch wśród rzą-

dzących przypominający lata 1989-91 w byłym Bloku Wschodnim. Dochodzi do poważnych konfliktów dotyczących strategii opanowania kryzysu – zarówno w poszczególnych państwach, jak i między państwami. Konflikty wewnątrzpaństwowe dotyczą kwestii takich, jak pytania: „Które części biznesu mają otrzymać dotację lub pożyczki państwowe, a które nie?” czy „Jak daleko mogą się posunąć rządy w nacjonalizowaniu części gospodarki?” Przy okazji obywatele zauważają, że rządzący, nie mając pojęcia co robią, wciąż ich atakują. Wzbudza to gniew i oburzenie.

* Napięcia rosną też między państwami. Nie powinno to nas dziwić. Państwa, tak jak wielkie korporacje, mogą być partnerami i sojusznikami, ale są również konkurentami. Im trudniejsza sytuacja, tym ostrzejsza może stać się konkurencja. Mamy już konflikt amerykańsko-rosyjski o zasoby energii w Azji Środkowej – do tego możemy dodać wzrastający spór między Chinami a USA w sprawie dewaluacji waluty chińskiej – juana. Sekretarz skarbu USA Henryk Paulson chce, by chiński rząd wzmocnił juana w stosunku do dolara, by wspomóc amerykańskim eksporterom. Pekin godził się na to w ostatnich latach, ale nie teraz. Ogromny wzrost liczby plajtujących zakładów w Chinach (oraz niebezpieczny dla władz wzrost protestów zwalnianych pracowników) oznacza, że chińscy rządzący martwią się o własnych eksporterów. Narastają też inne konflikty – np. między Indiami a Pakistanem – tu USA bardziej popiera Indie przeciw innemu sojusznikowi Waszyngtonu.



12.12.08. Mediolan. Strajk generalny we Włoszech był wielkim sukcesem. Miliony strajkowały, ponad milion demonstrowało w więcej niż 100 miastach. Studenci w Mediolanie zadedykowali swoją demonstrację Alexandrosowi Grigoropoulosowi, nastolatkowi zabitego przez policję w Atenach (patrz s. 6-7).

Ktokolwiek jest odpowiedzialny za ostatnią rzeź w Bombaju, zwolennicy wojny w po obu stronach zostali wzmocnieni. W Unii Europejskiej najważniejsze ekonomicznie kraje – Niemcy, Francja i Brytania przyczyniają się zarzutami w sprawie zarządzania kryzysem. Mniejsze państwa widzą słabość USA w Iraku i państw NATO w Afganistanie – w tym ich ekonomiczną chwiejność. Kryzys doprowadza do coraz większego globalnego chaosu i niebezpieczeństwa.

* Ideologia rządzących także znajduje się w kryzysie. Mówi się ludziom, że nie ma dla nich środków, podczas gdy bankierzy otrzymują setki miliardów od podatnika. Widoczne stają się najbardziej szkodliwe i absurdalne aspekty chorego systemu. Znamienne jest, że protestujący robotnicy w Chicago skierowali swój gniew przeciwko Bank of America (patrz niżej), a nie tylko pracodawcy.

* Kryzys jest tak głęboki, ataki rządów tak szerokie, że różne grupy mogą włączyć się do działania. W Irlandii pod koniec października 15 tys. emerytów protestowało przeciw pozbawieniu ich

darmowej opieki medycznej... i wygrało. W tym samym dniu protestowało 15 tys. studentów. Próby oddzielenia dwóch grup protestujących nie powiodły się. Studenci witali emerytów gorącymi oklaskami. We Włoszech 12 grudnia odbył się strajk generalny. Studenci, pracownicy, bezrobotni, emeryci przemaszewali przez ulice miast w całym kraju

* Jeszcze bardziej znacząca masowa rebelia, jaka ma miejsce w Grecji, może się rozpowszechnić na inne kraje. Ataki na świat pracy, zarówno na robotników, jak i pracowników biurowych, brak perspektyw dla studentów i licealistów, cięcia w emeryturach - wszystko to dzieje się w wielu innych krajach. W Grecji te grupy zjednoczyły się w ciągłych ulicznych protestach i strajkach. Przykład greckiego oporu wskazuje drogę i stanowi nadzieję dla reszty świata. (Więcej o Grecji na s. 6 - 7). Dla wszystkich o nastawieniu antykapitalistycznym zadaniem dnia jest połączenie się z podobnie myślącymi ludźmi w organizacje polityczne, by skutecznie wpłynąć na bieg wydarzeń.

Zwycięska okupacja w chicagowskiej fabryce Inspiracja w czasach kryzysu

Walka i zwycięstwo ok. 250 robotników chicagowskiej firmy Republic Windows and Doors (RWD) zelektryzowała USA.

Po sześciu dniach okupacji fabryki robotnicy wygrali. Jednogłośnie postanowili zakończyć akcję (10 grudnia) ponieważ wymusili pożyczkę 2 mln dolarów ze strony Bank of America – nie tylko na ich odprawy, ale także na ubezpieczenie zdrowotne i płacę urlopową.

Wcześniej firma powiedziała robotnikom, że wszyscy zostaną zwolnieni za trzy dni bez należnych im pieniędzy.

Walka w RWD od razu stała się newsem w całym USA i nawet za granicą. W telewizji pokazano ich skandynających: „Yes we can” („Tak, możemy” - hasło Baracka Obamy podczas kampanii wyborczej). Setki związkowców przyszło wyrazić swoją solidarność z

okupującymi. Główne centrale związkowe w Japonii i Francji wyraziły swoją solidarność z nimi.

Okupacja stała się symbolem walki przeciw wszystkiemu, co rząd i szefowie zrobili zwykłym ludziom w ostatnich dekadach – niskie pensje, łamanie praw pracowniczych, prześladowanie imigrantów (większość robotników RWD to Latynosi) i ostatnie operacje ratunkowe dla bankierów, podczas gdy ogromnie wzrasta bezrobocie.

Okazało się, że właściciel RWD kupił w stanie Iowa inną firmę produkującą okna – firmę, w której nie ma związku zawodowego. Odkryto też, że Bank of America, który jest jedną z „uratowanych” instytucji finansowych, nie udzielił kredytu RWD na wypłaty dla robotników.

Jak powiedział pastor Gregory Livingston na dużym wiecu solidarno-

ściowym w chicagowskiej dzielnicy finansowej: "Bank of America dostał 25 miliardów, Citibank dostał 25 miliardów. A ile dostali robotnicy Republic? Zero".

Poparcie dla robotników RWD było tak wielkie, że politycy od Obamy do chicagowskich radnych czuli się zmuszeni do przyłączenia się do chóru.

Taktyka okupacji zakładów jest praktycznie nieznaną w USA od lat 30-tych, kiedy pół miliona amerykańskich robotników zmusiło małe i wielkie firmy do uznania związków zawodowych.

Oczywiście, 250 pracowników to nie 500 tysięcy. Ale dzisiejsza walka może być zwiastunem obudzenia klasy pracowniczej w USA.

Bob Kingsley, kierownik ds. organizacji dla UE związku zawodowego



07.12.08 Chicago. Pracownicy okupują zakład.

robotników RWD, ujął to w ten sposób: "Znaczenie tej walki dla ruchu robotniczego jest takie, że w czasie, kiedy miliony amerykańskich pracowników stoją przed coraz większą ekonomiczną burzą, co oznacza coraz więcej przypadków niesprawiedliwości, potrzebny był wyraźny symbol oporu. Robotnicy z Republic stanowią oblicze tego oporu."

Str. 2-3: Andrzej Żebrowski,
Filip Ilkowski

IDEE W RUCHU



12.12. 08. Studenci w Atenach

**4 strony analiz
i argumentów**

Francja: Kryzys i rewolta

Alain Krivine o Nowej Partii Antykapitalistycznej



Olivier Besancenot

Alain Krivine z Rewolucyjnej Ligi Komunistycznej (LCR) rozmawiał z redakcją brytyjskiej gazety Socialist Worker o styczniowej konferencji, która powoła nową partię, obecnie znaną jako Nowa Partia Antykapitalistyczna (NPA).

Alain tłumaczył, że nowa partia wyrosła z okresu konsultacji, w którą zaangażowanych było 400 lokalnych komitetów w całej Francji.

Spotkania te przyciągnęły do współpracy dziesiątki tysięcy ludzi w dyskusji nad utworzeniem partii, która może dać wyraz rosnącego niezadowolenia z neoliberalnej polityki prezydenta Nicolasa Sarkozy.

Spotkania wciągnęły działaczki i działaczy z organizacji kobiecych, antyrasistowskich, ruchów ekologicznych, jak również komunistów, socjalistów, rewolucjonistów i libertarian. Alain mówił, że wielkość i różnorodność tych spotkań podniosła zaufanie do rewolucyjnej lewicy we Francji.

Mówił: "Dla wielu ludzi to nowe doświadczenie, gdyż nie byli nigdy w politycznej organizacji. Wyjaśnienie pracy jaką mamy do wykonania, jak działają partie, i nawet słownik jaki jest

używany, to wszystko zajmuje czas. Ci ludzie kształtują podstawy tej nowej partii."

"Wiele z dyskusji, szczególnie z młodymi ludźmi, odbywa się na takie tematy, jak czy powinniśmy być częścią związków zawodowych - wielu z nich czuje, że liderzy związkowi nas zdradzili."

W liście otwartym do członków i sympatyków NPA, LCR ostatnio ogłosiła: "Chcemy, żeby powstał nowy ruch polityczny ważniejszy niż nasza partia. Ruch, który będzie obecny we wszystkich szkołach, col-

legiach, uniwersytetach, miastach, wsiach i obszarach robotniczych. Chociaż nowa partia nie została jeszcze oficjalnie powołana, już jesteśmy częścią polityki we Francji. Gdziekolwiek ma miejsce debata, czy w radio czy telewizji, jesteśmy zapraszani."

Olivier Besancenot

Najbardziej znaną osobą w LCR jest Olivier Besancenot, listonosz i kandydat na prezydenta z LCR. Besancenot jest naturalnym gościem w politycznych programach telewizyjnych i na debatach.

W ciągu ostatnich lat we Francji miały miejsce wielkie ruchy przeciwko Konstytucji Europejskiej i nowemu prawu pracy, które godziło w młodych ludzi i osoby pracujące na pół etatu. W 2005 roku społeczne niezadowolenie w obszarach nędzy, które otaczają większość francuskich miast, przerodziło się w tygodnie walk.

Kryzys

Nowa partia zostanie powołana w czasie okresu głębokiego kryzysu kapital-

izmu, mówi Alain. Jej głównym zadaniem jest dać polityczny i organizacyjny wyraz tym nastrojom rebelii i buntu.

"Stało się to prawdziwym politycznym tematem w całej Francji" - mówi Alain. Partia Socjalistyczna i Partia Komunistyczna musiały wziąć pod uwagę tę nową partię. Jest już ona zaangażowana w kampanie społeczne i strajki. Na demonstracjach już teraz mamy kontyngenty maszerujące za transparentami NPA. W czerwcu spodziewamy się wystawić kandydatów w wyborach europejskich".

Dyskusje o formacji NPA obecnie osiągnęły kluczowy moment, gdy "komitety inicjatywne" będą tworzyć trzy dokumenty do zaproponowania konferencji założycielskiej partii pod koniec stycznia. "Pierwszy dokument będzie przedstawiał nasz program. To nie jest końcowy dokument, ale będzie podkreślał niektóre z pryncypiów i politycznych zagadnień nowej partii. Są takie kwestie, jak to, jakiej partii chcemy, jej związki z państwem, sprawy

reform i rewolucji i tak dalej. Drugi dokument zawiera polityczne rezolucje, które będą nam przewodzić w ciągu następnych kilku miesięcy, takich jak decyzje dotyczące wystawiania kandydatów w zbliżających się wyborach europejskich. Trzeci dokument będzie określał jak partia będzie funkcjonować w ciągu następnych dwóch lub trzech lat. To nie będą statuty nowej partii, gdyż musimy spędzić więcej czasu na dyskusowaniu szczegółów. Te dokumenty będą do głosowania na kongresie, który wybierze kierownictwo partii."

Osoby zaangażowane w powstawanie nowej partii są nastawione optymistycznie - mówi Alain. "Nasza pewność płynie z obecnej sytuacji - szczególnie kryzysu ekonomicznego, gdyż obecnie wiele ludzi rozumie, że kapitalizm nie jest jedynym sposobem organizacji społeczeństwa. Wiele osób również czuje, że wraz z politycznym kryzysem wewnątrz lewicy reformistycznej, wielu obecnych członków Partii Socjalistycznej przyłączy się do nas."

Tłumaczył B. Zindulski

Miliard ludzi głoduje na świecie

Każdego dnia z niedożywienia umiera prawie 20 tysięcy dzieci. Co pięć sekund jedno. Społeczność międzynarodowa jest bezradna ... Najnowszy raport ONZ jest szokujący, bo w XXI wieku liczba głodujących wcale się nie zmniejsza. Wręcz przeciwnie. Od ubiegłego roku przybyło ich 40 milionów. „I ta liczba, z powodu kryzysu finansowego i gospodarczego, może jeszcze wzrastać” - ostrzega ONZ...

Według ONZ na całym świecie głodują dziś 963 miliony ludzi. Od lat najgorzej jest w Afryce. W krajach znajdujących się na południe od Sahary nie ma co jeść ponad 230 milionów osób. Oznacza to, że z głodu cierpi co trzeci mieszkaniec.

Dwie trzecie głodujących żyje w siedmiu krajach: w Indiach, Chinach, Demokratycznej Republice Kongo, Bangladeszu, Indonezji, Pakistanie i Etiopii. Najbardziej cierpią dzieci, kobiety w ciąży i kobiety karmiące. - Dla milionów ludzi w krajach rozwijających się zjedzenie nawet najmniejszego posiłku dziennie jest odległym marzeniem - mówił Hafez Ghanem, zastępca dyrektora generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

www.rp.pl 12.12.08 (patrz obok!)

Walka z ofensywą Sarkozy'ego

Neoliberalny rząd francuskiego prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego odpowiedział na kryzys ekonomiczny mieszanką zaprzeczeń, hipokryzji, a przede wszystkim determinacją do tego, by koszty ponieśli pracownicy. Rząd Sarkozy'ego utrzymywał, że Francja nie jest w recesji, pomimo tego, że najnowsze dane pokazują, że Francuska gospodarka w ciągu ostatnich trzech miesięcy odnotowała spadek PKB o 0,3 proc. .

Likwidacja miejsc pracy

Minister ds. konsumpcji przekonuje, że spowolnienie gospodarcze czyni konieczność przeprowadzenia "reform" jeszcze bardziej palącą. Jak do tej pory owe plany "reform" przewidywały prywatyzację części urzędów pocztowych i kolei, likwidację 13,5 tysiąca miejsc pracy w szkołach podstawowych i średnich, dalsze podnoszenie wieku emerytalnego i zaprowadzenie "prawa do pracy" w niedziele. Z oficjalną liczbą dwóch milionów bezrobotnych, Sarkozy zwiększa brak bezpieczeństwa poprzez zwiększenie liczby miejsc pracy w zmiennym lub niepełnym wymiarze godzin.

Ataki na imigrantów były kontynuowane w imię "wybranej imigracji", która oznacza osiągnięcie poziomu dziesiątek tysięcy deportacji "nielegalnych imigrantów".

Sarkozy utrzymywał, że kryzys jest związany z tym, że "kapitał finansowy" narzuca swoją logikę gospodarce. Mówił na spotkaniu ONZ we wrześniu, że światowi przywódcy powinni ukarać tych, którzy są odpowiedzialni za kryzys. To są słowa człowieka, który przyznał potężne zwolnienia podatkowe bogatym, gdy został prezydentem. Podczas swej kampanii wyborczej, Sarkozy argumentował, że kredyty mieszkaniowe powinny być szerzej dostępne i narzekał, że wysokość zadłużenia we Francji była "nieodpowiednio niska" i jest to znakiem, że ludzie nie mają wiary w przyszłość.

Sarkozy mógł osiągnąć swój plan w dużym stopniu dlatego, że główna partia opozycyjna, Partia Socjalistyczna (PS) była w opłakanej kondycji. Niezdolność PS do zaproponowania jakiegokolwiek poważnej alternatywy dla Sarkozy'ego została uwidoczniła podczas jej tragicznego kongresu w zeszłym miesiącu. W świetle tego, minimalne zwycięstwo Martine Aubry w wyborach do kierownictwa partii, z lepszym wynikiem niż kandydatka na prezydenta w 2007 roku Ségolène Royal, może się wydawać zwrotem w lewo.

Retoryka

Royal ogłosiła w zeszłym miesiącu, że "socjaldemokracja jest przeterminowana". Chciałaby zamienić partię we francuską wersję amerykańskiej Partii Demokratycznej, wchodząc w sojusze z centroprawicą, wpadając w objęcia

rynku. Lecz kryzys ekonomiczny pchnął partię do przyjęcia bardziej radykalnej retoryki. Więc Aubry mówiła o potrzebie pozostania przez PS partią lewicy, odrzucenia sojuszy z centroprawicą i pozostania "lojalną względem ruchu pracowniczego".

Ale to jest tylko retoryka. Jako mer Lille, rządzi ona w sojuszu z centroprawicową partią MoDem - czyli robi dokładnie to, co Royal proponuje w skali kraju. Aubry oraz ci, którzy wspierali jej kampanię, są od lat oddani koncepcji socjaloliberalnej. Akceptują wolny rynek i neoliberalny traktat lizboński - przerobioną wersję Konstytucji Europejskiej, którą Francuzi odrzucili w 2005 roku.

W rzeczywistości PS już nie oferuje wsparcia dla ruchu pracowniczego. Jest pozbawiona związków z walkami, które kierowały oporem wobec ofensywy Sarkozy'ego, ponieważ partia nie ma do zaoferowania niczego tym ludziom, którzy opierają się logice rynku.

Jeden z niewielu wiodących Socjalistów, którzy brali aktywny udział w kampanii przeciwko Konstytucji Europejskiej, Jean-Luc Mélenchon, w zeszłym miesiącu opuścił PS w celu

Rekompozycja całej lewicy przyspieszyła w ostatnich tygodniach. Najbardziej dynamicznym elementem w tej rekompozycji jest Nowa Partia Antykapitalistyczna (NPA), która przyciągnęła poparcie dwa lub trzy razy większe niż baza aktywistów radykalnie lewicowej Rewolucyjnej Ligi Komunistycznej (LCR), która pomogła zainicjować NPA.

Strajki

Ogromna liczba zwolnień z pracy została zapowiedziana w ciągu ostatnich kilku tygodni, w tym kilka tysięcy w przemyśle samochodowym. W ciągu tego czasu byliśmy świadkami strajków pilotów Air France przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego i pracowników stacji France Télévisions przeciwko cięciom wydatków na państwową telewizję. W następstwie kryzysu finansowego, rząd odroczył plany prywatyzacji usług pocztowych, ale niebezpieczeństwo cięć w tej branży pozostaje.

Ponad sto osobnych mobilizacji miało miejsce we Francji 22 listopada w obronie usług pocztowych. Na kolei strajki maszynistów przeciwko wydłużeniu godzin pracy oraz pry-

Widoczne to zostało dzięki walkom w ostatnim roku. W Carhaix, małej miejscowości w Bretanii, praktycznie cała społeczność została zmobilizowana w maju i czerwcu dla obrony ich szpitala przed zamknięciem.

Lewica

Współpraca między związkami CGT a siecią wspierającą imigrantów, którym odmawia się przyznania dokumentów stwierdzających prawo do pobytu - tak zwanych "sans papiers" ("bez papierów") - zaowocowała serią strajków i okupacji w paryskich restauracjach i agencjach pośrednictwa pracy. Kilku "sans papiers" przyłączyło się do akcji, czego skutkiem było uzyskanie prawa do pracy przez znaczną część z nich.

Siła niedawnych mobilizacji pracowników poczty była związana z tym, że pracownikom udało się zaangażować szersze warstwy społeczeństwa w lokalnych kolektywach w trakcie organizowania protestów. W sektorze edukacji, na masowych spotkaniach w niektórych obszarach podejmowano decyzje o kontynuowaniu akcji strajkowych, zamiast czekania na kolejną ogólnokrajową demonstrację. Zaangażowanie stowarzyszeń rodzicielsko - nauczycielskich oraz uczniów i studentów w ostatnie demonstracje stwarza nadzieję na rozszerzenie walki.

Powstanie Nowej Partii Antykapitalistycznej przychodzi w decydującym momencie. Z Partią Socjalistyczną będącą w nieładzie, miliony poszukują stanowczego i bezkompromisowego przywództwa w walce z ofensywą Sarkozy'ego.

Tłumaczył B. Zindulski



20.11.08 Paryż. Demonstracja nauczycieli przeciw zamiarom rządu zwolnienia tysięcy osób w oświacie.

podążania za Oskarem Lafontainem, byłym socjaldemokratycznym ministrem finansów, który obecnie przewodzi anty-neoliberalnej Partii Lewicy w Niemczech. Lafontaine był obecny na niedawnym kongresie założycielskim Partii Lewicy Mélenchona. Testem organizacji Mélenchona będzie to, czy będzie ona w stanie powstać jako niezależny nurt poza orbitą PS.

Mélenchon kontaktował się z Francuską Partią Komunistyczną i Nową Partią Antykapitalistyczną z propozycją utworzenia wspólnego ugrupowania na następne wybory do Parlamentu Europejskiego w lecie przyszłego roku. To może spowodować rozłamy w Partii Komunistycznej, która w dłuższej perspektywie nie ryzykuje utracenia swych stanowisk osiągniętych dzięki swojemu własnemu sojuszowi wyborczemu z Partią Socjalistyczną.

watyacji usług przesyłkowych zostały odwołane w zeszłym miesiącu, gdy rozpuszczone przez rząd pogłoski o pójściu na ustępstwa doprowadziły do podzielenia w sprawie strajku najpierw działacze związku CFDT a następnie CGT i bardziej bojowego związku SUD.

Akcja udała się w szkołach, gdzie ponad 50 procent nauczycieli szkół średnich i blisko trzy czwarte pracowników podstawówek przystąpiło do strajku 20 listopada. W wielu miejscowościach, nauczycielskie demonstracje przybrały największe rozmiary od czasu fali wielkich strajków w 2003 roku. Sarkozy się obawia, że ruch przeciwko jego neoliberalnej ofensywie stanowi największe zagrożenie dla jego prezydentencji. Chce on odnieść nad tym ruchem decydujące zwycięstwo.

Jednakże bezrobocie zaczyna rosnąć, a towarzyszy temu blokada podwyżek płac i rosnące koszty utrzymania. Pomimo recesji, ostatnie protesty

GRECJA NA ULICACH

Grecki ruch masowy powstaje przeciwko państwu

Grecki prawicowy rząd znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji z powodu masowych protestów, strajków i marszy studenckich, wywołanych zabójstwem 15 letniego chłopaka, które miało miejsce w sobotę 6 grudnia w Atenach.

Alexandros Grigoropoulos został zastrzelony przez policję w ateńskiej dzielnicy Eparchia.

Zabójstwo wywołało furię wśród robotników i studentów, już wcześniej niezadowolonych z prowadzonej przez rząd neoliberalnej polityki gospodarczej.

Nagle protesty wybuchły wraz z rozprzestrzenieniem się wiadomości. Policja zaatakowała demonstrujących i centrum miasta zostało zdemolowane.

Podczas gdy większość międzynarodowych mediów skupia się na zamieszkach, całkowicie ignorowana pozostaje sprawa ruchu masowego, który ogarnia greckie ulice i miejsca pracy. Pozwoliło to na skuteczne zogniskowanie gniewu przeciwko rządowi.

Pierwsze demonstracje o krajowym zasięgu miały miejsce już w niedzielę, a ich uczestnicy jednogłośnie domagali się dymisji ministra spraw wewnętrznych i ukarania odpowiedzialnych policjantów.

Uczniowie z ponad 100 różnych miejsc zorganizowali wspólny marsz protestacyjny w niedzielny poranek. Później protestowali przed komisariatem.

Atmosfera tych wydarzeń była bardzo podobna do wydarzeń z marca 2003r, gdy tysiące uczniów spontanicznie wyszło ze szkół, by zaprotestować przeciwko wojnie w Iraku.

Ich gniew rozpałił populację. W poniedziałek w Atenach miała miejsce demonstracja przeciw ostatniemu zabójstwu - zorganizowana przez antykapitalistyczną lewicę - do której przyłączyło się 40000 ludzi.



09.12. 08. Ateny. Kibice klubu futbolowego Panathinaikos. Na transparencie: „Bez sprawiedliwości, nie ma pokoju.”

W tym samym czasie miała miejsce demonstracja zorganizowana przez Grecką Partię Komunistyczną i z racji gigantycznej ilości maszerujących ulicami ludzi, obie akcje połączyły się w jeden przemarsz.

Rząd posiada konsekwentną strategię - wykorzystuje policję do rozbijania manifestacji i wywoływania zamieszek. Zamyka szkoły średnie i podstawowe starając się powstrzymać ludzi od organizowania się.

W czasie nocy w niedzielę, policja zaatakowała demonstrujących gazem łzawiącym, dymem i granatami hukowymi, zmuszając ludzi do rozproszenia się.

Spowodowało to partyzanckie potyczki dużych grup młodzieży z przedstawicielami władz. Przez cały poniedziałek wszystkie protesty w kraju spotykał podobny los.

Rząd ma nadzieję, iż dzięki prowokowaniu zamieszek, zdoła podważyć poparcie opinii publicznej dla protestujących i wyciszyć całą sprawę. Jednakże to robotnicy i studenci stanowią główne grupy podgrzewające sytuację na niekorzyść rządu.

W poniedziałek robotnicy uczestniczyli w masowych spotkaniach, przy-

mując rezolucje wspierające protesty młodzieży przeciw policji i powodując lokalne przestoje w pracy,

Związek zawodowy nauczycieli szkół podstawowych i wyższych strajkował we wtorek, co pozwoliło uczniom wziąć udział w pogrzebie Alexandrosa, mającym miejsce tego dnia. Związek zawodowy wykładowców akademickich ogłosił trzydniowy strajk rozpoczynający się w poniedziałek.

Historia walki greckich studentów z rządem rozpoczęła się od protestów wobec prywatyzacji szkolnictwa wyższego.

W ostatnim tygodniu miała miejsce również trzydniowa okupacja szkół średnich - kontynuacja ruchu, który zatrząsł całą Grecją 18 miesięcy wcześniej.

Związki zawodowe wezwały do generalnego strajku w środę 10 grudnia przeciw rządowemu budżetowi,

odpowiedzialni za zabicie Alexandrosa zostali zaarrestowani, a rząd obiecał, że zostaną ukarani. Wcześniej jednak starali się zatuzszować całą sprawę.

Policja utrzymywała, iż oficerowie zostali zaatakowani, a Alexandros zginął od rykoszetu strzału ostrzegawczego. Jednakże zbyt wielu naocznych świadków stwierdziło, że nie był to żaden rykoszet. Rząd został zmuszony do wystąpienia przeciw policji w celu uspokojenia społecznego gniewu.

Nastrój jaki panuje w mieście najlepiej oddają wspierające ruch komentarze właścicieli sklepów, których witryny zostały zniszczone w czasie zamieszek, taki jak: „Nie czas teraz rozmawiać o szkodach, kiedy dopiero co zginął młody chłopak.”

Spoleczne wyżyny zaczynają się walić, a ludzie na dole są w bojowym nastroju.

Grecki rząd stara się utrzymać cięcia

Grecki rząd stara się przepchnąć serię radykalnych rozwiązań w odpowiedzi na rosnący kryzys.

Proponowane są cięcia w usługach społecznych, wprowadzenie reformy emerytur i prywatyzacja. Złość robotników spowodowana utratą miejsc pracy i rosnącą inflacją doprowadziła do mającego miejsce 10 grudnia strajku generalnego.

Grecki Kongres Związków Zawodowych znajduje się pod dużym ciśnieniem, by stworzyć skuteczną akcję przeciwko redukcjom i prywatyzacji. W tym samym czasie parlament kraju głosuje nad budżetem, który zasilili banki miliardami euro i to jeszcze w tygodniu przed świętami.

Związki nawołują do strajków i demonstracji – fala protestów potrwa zapewne do świąt i najprawdopodob-

niej trwać będzie jeszcze w przyszłym roku.

Historia Grecji pełna jest nieufności wobec rządzących. W latach 1967-74 krajem rządziła wojskowa junta wspierana przez USA. Reżim zawałił się dzięki rozpoczętej w 1973 roku studenckiej rewolcie, która przeobraziła się w ogólne powstanie przeciw władzom.

Od 2004r obserwujemy falę protestów przeciw prawicowemu rządowi na czele którego stoi Kostas Karamanlis. Częścią protestów były demonstracje pracowników terminowych domagających się stałego zatrudnienia. Wydarzenia te, tak jak i to co działo się w ostatnich tygodniach, znacząco osłabiło pozycję rządu.

**Panos Garganas,
Sojalistyczna Partia Robotnicza
(SEK), Grecja**



GRECJA NA ULICACH

Wspólne oświadczenie organizacji greckiej lewicy antykapitalistycznej

Precz z rządem morderców! Naszą odpowiedzią będzie kontynuacja sprzeciwu i walki z polityczną opresją, brutalnością i rasizmem.

Demonstruj:
Niedziela 7/12/2008,
Zbiórka: Muzeum, g. 13.00
Poniedziałek 8/12/2008,
Zbiórka: Propylaia, g. 18.00
Przyłącz się do demonstracji w czasie strajku generalnego, 10 grudnia, Zbiórka: Muzeum, g. 10.00

My, sygnatariusze niniejszego tekstu, organizacje antykapitalistycznej lewicy, pragniemy potępić, dokonane z zimną krwią, morderstwo 16-letniego Alexisa Grigoropouloua dokonane przez członków specjalnej gwardii policyjnej, dokonane 6 grudnia. Wznosimy nasze dłonie w geście solidarności z demonstracjami przeciw rządowi morderców, demonstracjami obejmującymi całą Grecję.

Według nas powodem dla którego doszło do ostatnich wydarzeń nie jest „nadmierna gorliwość”, „utrata panowania nad sobą”, czy też „brak

treningu” gwardii policyjnej, lecz spowodowane były one przez ogólny kierunek polityczny obecnego rządu. Jest to kierunek, który nie tylko wzmacnia opresyjność policji i legitymizuje użycie śmiertelnych narzędzi przeciw demonstrantom, ale również dąży do prywatyzacji portów i linii lotniczych, atakuje system zabezpieczenia społecznego i prawa studentów. Jest to polityka pałowania studentów, porywania imigrantów z Pakistanu, nielegalnego podsłuchiwanie rozmów telefonicznych i rasistowskich ataków, które prowadzą do śmierci uchodźców, którzy przybywają tu, by znaleźć schronienie i lepszą przyszłość.

Jest to polityka specjalnych praw „antyterrorystycznych” w pełnej zgodności z metodami przyjętymi w UE przeciw wolnościom demokratycznym i przeciw imigrantom. Jest to polityka zakładająca nową organizację uniwersytetów, legalizująca prywatne uniwersytety. Jest to polityka niższych płac i rosnących podatków.

W czasie narastającego kryzysu finansowego rząd z jednej strony finansuje banki miliardami euro, a z drugiej strony stara się znaleźć kozły ofiarne wśród radykalnej młodzieży lub imigrantów.

Po ostatnim brutalnym morderstwie rząd wybrał drogę policyjnych represji. Jest to powodem dla którego policyjne grupy do zwalczania zamieszek

zaatakowały demonstracje. Partia Socjalistyczna – PASOK - zgodziła się na te rozwiązania, Wiadomość jest prosta: rząd wprowadzi planowane zmiany za każdą cenę; zmiany które zmuszą robotników do płacenia kosztów kryzysu ekonomicznego za pomocą taniej, niepewnej pracy, prywatyzacji i wprowadzenia rozwiązań UE.

Złość uczestników demonstracji wzmacniana jest przez politykę rządu, kapitału lub UE. Dlatego też nasz protest musi stawać się coraz silniejszy. Musimy spotykać się na ulicach z walczącymi robotnikami, rolnikami i studentami. Nie będziemy płacić za nie nasz kryzys.

Dzisiejsza złość nie wystarczy. To czego potrzebujemy, to wspólna walka w każdym miejscu pracy i każdej dzielnicy, tak by przekształcić je w ogniska oporu i obalić rząd i jego politykę.

* Precz z rządem morderców i ich polityką.

* Kapitał musi zapłacić za własny kryzys, a nie robotnicy i młodzież.

* Poszerzmy walkę o nasze prawa.

* Odpowiedzialni ministrowie muszą odejść

* Policja musi zostać rozbrojona, siły policyjne utrzymywane z dala od demonstracji, a jednostki specjalne policji muszą zostać zlikwidowane.

* Żądamy uwolnienia ludzi zaaresztowanych w czasie demonstracji.

* Żądamy zniesienia autorytarnych i „antyterrorystycznych” praw.

Organizacje wchodzące w skład Greckiej Antykapitalistycznej Lewicy:

ARAN (Lewicowe Przegrupowane), ARAS (Lewicowa Grupa Antykapitalistyczna), EKKE (Rewolucyjny Ruch Komunistyczny Grecji), EEK (Rewolucyjna Partia Robotnicza), OKDE, OKDE-Spartacus (Czwarta Międzynarodówka), SEK (Socjalistyczna Partia Robotnicza), NAR-N.K.A. (Nowy Nurt Lewicy – Młode Wyzwolenia Komunistyczne), K.O. Anasyntaxi (Przegrupowanie Organizacji Komunistycznej), K.A. (Odnowa Komunistyczna), EN.ANTI.A (Zjednoczona Lewica Antykapitalistyczna), ME.R.A. (Front Lewicy Radykalnej).

Str. 6-7 tłumaczył Jarek Kuczyński

Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkanie:

GRECJA NA ULICACH

O co chodzi w wydarzeniach w Grecji?



wtorek 16 grudnia 2008 r. - g.18.30
ul. Długa 29, Wwa
1 piętro, sala 116, (siedziba FZZ, „Metakowy”)
pracdem@go2.pl pracowniczademokracja.org

Lewicowa polityka gra ważną rolę

Obecna walka jest ostatnią z długiej serii bitew przeciw różnym rządóm. Zarówno centrolewicowy Pasok, jak i prawicowa Nowa Demokracja próbowały przeprowadzić ataki na prawa pracownicze – i za każdym razem spotykały się z oporem. Obecna fala walk można cofnąć do 2001 r., gdy niesamowity ruch strajkowy zmusił ówczesny rząd Pasoku do wycofania się z planów reformy emerytalnej dla pracowników.

To duże zwycięstwo umocniło rosnący ruch antykapitalistyczny, który miał znaczny wpływ na grecką lewicę, będącą bardzo dużą siłą. I ruch ten nie umarł. W 2003 r. przekształcił się w ruch antywojenny przeciw atakowi na Irak. Dziesiątki tysięcy uczniów grało w tym ruchu bardzo ważną rolę, prowadząc zbiorowe wyjścia ze szkół na ulice i ich okupacje. Od 15 lutego, globalnego dnia protestu przeciw wojnie, przez trzy miesiące trwały ciągle demonstracje.

Gdy Nowa Demokracja wygrała wybory w 2004 r. musiała konfrontować się z ruchem pracowniczym. Istniał pogląd na lewicy mówiący o tym, że zwycięstwo Nowej Demokracji świadczy o przesunięciu się greckiego społeczeństwa na prawo. My jednak mówiliśmy, że Nowa Demokracja wygrała, nie dla tego, że ludzie w pełni ją popierali, ale ponieważ mieli już dość ataków ze strony Pasoku. Ostatecznie okazało się, że mieliśmy rację.

Uczniowie, którzy podjęli przewodnictwo ruchu antywojennego, zapoczątkowali falę okupacji uniwersytetów w 2006 r., gdy konserwatywny rząd planował powstanie uczelni prywatnych. To jest pokolenie, które ma pewność siebie i doświadczenie. Wiedzą, że jeśli ma się walczyć, trzeba okupować i organizować.

Nowa Demokracja chce stworzyć gospodarkę będącą w stanie lepiej konkurować z innymi w Europie.

Oznacza to neoliberalną rekonstrukcję. Chce także podwyższyć militarne możliwości Grecji wysyłając greckie wojska do Afganistanu i na Bałkany oraz ćwicząc żołnierzy irackich. To bardzo prowokujące wobec ludności Grecji mającej antimilitarystyczną tradycję.

Rząd, chcąc uciszyć opór, doprowadził w ubiegłym roku do wcześniejszych wyborów, które minimalnie wygrał. Jednak teraz, 12 miesięcy później, jest w ogromnych kłopotach. W tych okolicznościach, z silnym ruchem studenckim i pracowniczym, nie zaskakuje, że mamy w Grecji duży opór. Nawet zanim policja zabiła Alexandrosa na uniwersytetach mieliśmy duże niezadowolenie. Powszechne zgromadzenia studentów w październiku zdecydowały o okupacjach w niedługim czasie uczelni przez dwa, trzy dni. Między listopadem w ubiegłym roku a marcem tego roku miała miejsce wielka fala strajków przeciw rządowej reformie emerytalnej. Reforma została uchwalona, ale jeszcze czeka na wprowadzenie. Jesienią istniało poczucie, że w każdym momencie wszystko może się stać, iskra może rozpalic ogień w całym społeczeństwie. I wtedy policja zabiła Alexandrosa.

Rząd używał policji w ciągu ostatnich kilku lat, aby wyrzucić presje

na ruchach. Policja próbowała rozbijać demonstracje i atakowała imigrantów. To jednak wywoływało tylko dalszy opór, na przykład w postaci dużego ruchu antyrasistowskiego przeciw traktowaniu imigrantów przez rząd i policję.

Wszyscy jednoczą się przeciw rządowi. Strajk generalny wszystkich pracowników w dniu 10 grudnia przeciw rządowemu budżetowi był wielkim sukcesem. Następnego dnia uczniowie odmówili pójścia do szkół, w zamian atakując posterunki policji w proteście przeciw zabójstwu. Pracownicy szpitali mają strajkować 17 grudnia przeciw cięciom, prywatyzacji i niszczeniu ochrony zdrowia, podobnie jak inni pracownicy sektora publicznego, tacy jak nauczyciele i wykładowcy akademicy.

Po strajku generalnym zgromadzenie powszechne studentów z różnych uniwersytetów podjęło decyzję o pięciodniowej okupacji i przygotowaniu następnego strajku. Wielu studentów planuje pójście do lokalnych miejsc pracy, aby namawiać do przyłączenia się do strajku. To bardzo ekscytująca sytuacja, w której lewicowa polityka gra ważną rolę.

Maria Styllou

Maria Styllou jest jedną z liderek greckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i wydawcą magazynu Socjalizm oddolny.

Tłumaczył Filip Ilkowski

Balkańska Konferencja Antywojenna

DO ZOBACZENIA W STRASBURGU!

W dniach 29-30 listopada w Atenach odbyła się Balkańska Konferencja Antywojenna zorganizowana przez grecką Koalicję „Stop Wojnie”. Pod wieloma względami była to ważna i godna odnotowania impreza.

Grecki ruch antywojenny od 2002 r. należy do najbardziej imponujących w Europie (szczególnie, jeśli zestawimy wielotysięczne demonstracje antywojenne z zaledwie 10 – milionową ludnością kraju). Widać to było na konferencji, gdzie patrząc na greckich mówców robiła wrażenie różnorodność reprezentowanych środowisk – od związków zawodowych po znanych dziennikarzy i przedstawicieli środowisk imigrantów. No, i nie sposób nie zauważyć, że cała impreza odbywała się zaledwie na tydzień przed wielkimi protestami w Grecji po zastrzeleniu przez policję nastolatka.

Nazwa konferencji sugerowała, że poruszano na niej problemy wojen i imperializmu na Bałkanach. Faktycznie był to jeden z jej ważnych aspektów. Przedstawiciele ruchów antywojennych z Grecji, Serbii, Macedonii, Turcji i Cypru sprawiali, że poruszane były specyficzne problemy ruchów antywojennych i ich współpracy na Bałkanach. A problemów tych nie brakuje. Wciąż żywa jest spuścizna niedawnej wojny w Jugosławii i natowskich bombardowań w 1999 r. Należy do niej m. in. problem niepodległości Kosowa, wstąpienia Albanii i Chorwacji – i chęci wstąpienia Macedonii - do NATO oraz budowy amerykańskich baz wojskowych w

regionie. Do tego dochodzi konflikt grecko – macedoński dotyczący nieuznawania przez Grecję z przyczyn nacjonalistycznych nazwy „Republika Macedonii”, jak również podział Cypru i związany z nim konflikt grecko – turecki. Ponadto w samej Grecji gorąca jest kwestia rozbudowy bazy USA na Krecie, która spotkała się ze znaczącym sprzeciwem mieszkańców wyspy.

Jednak ramy konferencji nie ograniczały się jedynie do problemów regionu. Wziął w niej udział także przedstawiciel libańskiego Hezbollahu mówiąc o sytuacji Libanu po wojnie z Izraelem w 2006 r. oraz podkreślając konieczność współpracy ponad podziałami przeciw imperializmowi. Co ciekawe, ten reprezentant islamskiej organizacji jako jeden z niewielu wyrażał duże nadzieje w zmianie prezydentury w USA. Mówcami na konferencji byli także przedstawiciele czeskiego ruchu „Ne Zakładam” przeciw tzw. „tarczy antyrakietowej” i polskiej Inicjatywy „Stop Wojnie”. Warto podkreślić, że nie mógł dotrzeć – gdyż na czas nie wydano mu wiza - reprezentant gruzińskiego ruchu protestu przeciw polityce Saakaszwilogo.

Poza omawianiem problemów imperialnej rywalizacji w czasie kryzysu gospodarczego, kwestii objęcia władzy przez Baracka Obamę w USA i koordynacji działań ruchów antywojennych konferencja miała jasno postawiony cel – mobilizację do działań w związku z przypadającą w 2009 r. 60 rocznicą powstania NATO. W związku z nią w dniach 2-5 kwietnia 2009 r.

"To pożegnalny pocałunek, ty psie. To od wdów, sierot i tych wszystkich, którzy zostali zabici w Iraku"



14.12.08 Bagdad. Powyższe słowa wypowiedział dziennikarz Muntadar al-Zaidi, gdy rzucił w George'a Busha najpierw jednym, a za chwilę drugim butem podczas konferencji Busha z irackim premierem Nurim al-Malikiem. Po incydencie tysiące Irakijczyków protestowało na ulicach, żądając uwolnienia al-Zeidiego!

na granicy francusko-niemieckiej (we francuskim Strasburgu i małej niemieckiej miejscowości Kehl) odbędzie się okolicznościowy szczyt Sojuszu. Miejsce szczytu nie jest przypadkowe – symbolizować ma nie tylko sojusz obu europejskich mocarstw, ale także powrót Francji do militarnych struktur NATO (z których wycofała się w 1966 r.). Ruchy antywojenne i alterglobalistyczne planują w tym samym czasie alternatywny szczyt i masowe demonstracje. W ateńskiej konferencji wzięli udział niemieccy organizatorzy antyszczytu, którzy podkreślali jego międzynarodowe znaczenie, jak również rolę NATO w konfliktach zbrojnych i zaostreniu niestabilności na świecie. Jak podkreślali mówcy, Sojusz planuje dalszą ekspansję nie tylko na Bałkany, ale i na wschód. Oficjalne dokumenty szczytowego szczytu NATO w Bukareszcie wskazują, że faktyczne granice tej ekspansji sięgają granic Chin. To wszystko wpływa na rozwój konfliktów między USA i ich sojusznikami a Rosją i Chinami. Najbardziej żywym tego przykładem była sierpniowa wojna w Gruzji, która w istocie była ostrym wyrazem konfliktu między imperializmem rosyjskim a amerykańskim (Gruzja to czołowy sojusznik USA w regionie). Można sobie wyobrazić, w jakiej byłibyśmy sytuacji w czasie sierpniowej wojny, gdyby Gruzja była członkiem NATO! Tymczasem USA jednoznacznie chce wciągnąć do Sojuszu zarówno Gruzję, jak i Ukrainę.

Innym kluczowym powodem do protestu jest wojna w Afganistanie – prowadzona pod natowskim sztandarem. Sytuacja w tym kraju staje się coraz bardziej dramatyczna, a brutalny charakter tej okupacji coraz bardziej oczywisty. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba cywilnych ofiar nalotów wzrosła prawie trzykrotnie. Symbolem poczynań okupantów stał się

„incydent” w Heracie, gdy w nalocie na miasto w sierpniu 2008 r. zginęło 90 osób, z czego 60 to dzieci. Podobne poczynania powodują rosnącą popularność ruchu oporu kierowanego głównie przez talibów, których władzy w 2001 r. prawie nikt w Afganistanie nie bronił. Według paryskiej Międzynarodowej Rady Bezpieczeństwa i Rozwoju siły talibów obecne są na 72% terytoriów Afganistanu, w porównaniu z 54% w ubiegłym roku.

Na konferencji przedstawiciele różnych krajów wskazywali na lokalną specyfikę protestów antynatowskich. W Grecji i Turcji, krajów od dziesięcioleci będących w Sojuszu, sprzeciw lewicy i ruchów antywojennych wobec NATO jest oczywistością. Przekłada się to na masowość protestów przeciw Sojuszowi. Jak wypowiedział się jeden z liderów Koalicji „Stop Wojnie”, do Strasburga z Grecji pojedzie przynajmniej tysiąc osób.

Inaczej sytuacja wygląda w krajach Europy Wschodniej - szczególnie w takich krajach jak Macedonia i Albania - gdzie NATO wciąż cieszy się znaczącym poparciem, mimo np. znacznego sprzeciwu ludności wobec wojny w Afganistanie. Działacze z tego regionu podkreślali jednak, że protesty można organizować wokół konkretnych działań Sojuszu (ekspansja na wschód, Afganistan, poparcie dla „tarczy antyrakietowej”), przy jednoczesnym dostrzeganiu roli kwietniowych protestów w kwestionowaniu roli samego NATO.

Kwietniowy antyszczyt dla ruchów antywojennych w wielu krajach, w tym w Polsce, może być więc okazją do rozpoczęcia dyskusji o faktycznej roli Sojuszu na świecie jako zbrojnego ramienia USA i mocarstw europejskich.

Główne przesłanie wszystkich uczestników konferencji brzmiało więc: „Do zobaczenia w Strasburgu!”.

Filip Ilkowski

SPRZĘT DO OKUPANTÓW NIE DOTARŁ

W niedzielę 7 grudnia w pakistańskim Peszawarze islamscy rebelianci zaatakowali zgromadzony na lotnisku amerykański sprzęt przeznaczony do transportu do Afganistanu. Spalono 96 ciężarówek wojskowych Humvee oraz kilkadziesiąt innych pojazdów i kontenerów. Ten spektakularny atak miał miejsce w niecały tydzień po poprzedniej akcji przeprowadzonej w Peszawarze – w dniu 1 grudnia zniszczono tam 12 ciężarówek Humvee. Miesiąc wcześniej rebelianci porwali kilka pojazdów przewożących Humvee, z którymi paradowali później przed kamerami. Większość dostaw sprzętu dla sił USA i NATO w Afganistanie trafia właśnie z Pakistanu, dokąd dostarczana jest drogą lotniczą.



Strajki * Protesty * Strajki * Protesty *

W całym kraju pracownicy protestują przeciwko odbieraniu „pomostówek”

Kolejarze – Warszawa

Dziś na torach, jutro strajk!

„Nie damy zabrać uprawnień do wcześniejszych emerytur kolejarzom!” Z takim hasłem protestowali kolejarze na torach między Dworcem Zachodnim a Centralnym w Warszawie 9 grudnia. Według rządowego planu, który poparł już Sejm, prawo do emerytury pomostowej straci 750 tys. osób, a zachowa je 250 tys. Na to ani kolejarze ani przedstawiciele innych zawodów, których dotyczy proponowana zmiana, się nie zgadzają. O prawie do pomostówek muszą decydować względy medyczne, nie polityka - krzyczyli protestujący.

W proteście wzięło udział około 1000 osób, które zablokowały przejazd między dworcami. Na kilka godzin został sparaliżowany ruch pociągów. Obecna policja uzbrojona w pałki i tarcze nie interweniowała. (Patrz s.2).

Zakłady przeróbki węgla

Związkowcy wzywają do protestu

Krajowy Związek Zawodowy Przeróbka przeprowadził 24 listopada pikietę przed siedzibą Kompanii Węglowej w Katowicach. Była to akcja związana ze sporem zbiorowym, w który związek wszedł 20 listopada.

Związkowcy domagają się utrzymania obecnego wieku emerytalnego dla pracowników przeróbki, wynoszącego 50 lat dla kobiet i 55 lat dla mężczyzn. Chcą oni także zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników górnictwa, wypłatę do końca tego roku dodatkowych premii średnio po 1 tys. zł i oraz zagwarantowania, że pracownicy biorący udział w akcjach strajkowych nie będą represjonowani.

Jeśli postulaty związkowców nie będą spełnione, zapowiadają oni dalsze działania: referendum strajkowe w połowie grudnia, strajk ostrzegawczy 29 grudnia, a potem strajk generalny 5 stycznia.

Szacuje się, że zakładach przerobczych w polskich kopalniach węgla kamiennego, brunatnego i rud, pracuje ok. 18 tys. osób. Związkowcy z "Przeróbki" byli inicjatorami spotkania 18 listopada, na którym przedstawiciele 11 górniczych związków zawodowych opowiedzieli się za podjęciem strajku generalnego.

Federacja Związków Zawodowych "Metalowcy"

Zapowiedź akcji protestacyjnej

10 grudnia Rada Federacji Związków Zawodowych "Metalowcy" przyjęła stanowisko, w którym apeluje o podjęcie akcji protestacyjnej, jeżeli rząd nie zdecyduje się na dialog ze związkami zawodowymi w sprawie emerytur pomostowych.

Rada federacji uznała, że konieczne są wspólne działania Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, NSZZ "Solidarność" oraz Forum Związków Zawodowych, które nakłonią rząd do prowadzenia dialogu społecznego uwzględniającego interesy wszystkich stron i całego społeczeństwa. Związkowcy dodają, że w przypadku dalszego braku porozumienia z rządem gotowi są na podjęcie działań w ramach OPZZ (którego FZZ "Metalowcy" jest członkiem) zmierzających do ogólnopolskiej akcji strajkowej.

Kolejarze – Łódź

Przeciwko likwidacji połączeń

Kolejarze z województwa łódzkiego domagają się zwiększenia dotacji do przewozów kolejowych przez samorząd wojewódzki i utrzymania wszystkich dotychczasowych połączeń. Według nich likwidacja części połączeń regionalnych doprowadzi do destabilizacji transportowej i przyczyni się do zwiększenia bezrobocia w powiatach, przez które przebiegają linie. Zapowiadają, że w przypadku braku reakcji na ich postulaty, rozpoczną akcję strajkową.

Huta Aluminium – Konin

Okupacja biur przeciw zwolnieniom

Pierwszego grudnia część załogi Huty Aluminium Konin rozpoczęła okupację biurowca firmy. Powodem protestu były plany zamknięcia od 1 stycznia 2009 jednego z wydziałów przedsiębiorstwa. W związku z planowanymi zwolnieniami hutnicy domagali się zagwarantowania im na piśmie 24-miesięcznych odpraw. Niestety, trwające całą noc (z 2 na 3 grudnia) rozmowy między strajkującymi, a zarządem właściciela huty, Impexmetalu SA, nie przyniosły żadnych rezultatów. Mimo to pracownicy zdecydowali o zakończeniu okupacji i rozejściu się do domów.

05.12.08. „Platforma cudów” na związkowej pikiecie przed Sejmem. Wśród cudów czytamy: „Naprawa systemu ochrony zdrowia”, „Wzrost płac” i „Media publiczne publiczną własnością”.



NSZZ „Solidarność”

Protest pod Sejmem

5 grudnia związkowcy z NSZZ "Solidarność" protestowali pod Sejmem. Była to kolejna pikietą w ramach organizowanych przez NSZZ "S" Dni Protestów Związkowych. Organizatorem pikiety był Zarząd Regionu Wielkopolska, a uczestniczyli w niej również przedstawiciele z regionów Koszalińskiego, Konińskiego, Wielkopolski Południowej, Zachodniopomorskiego, Gorzowskiego.

Związek chce, by rząd rozpoczął rzeczywisty dialog ze społeczeństwem na palące tematy: oświata, służba zdrowia, emerytury, kryzys gospodarczy. „Solidarność” sprzeciwia się przerzucaniu kosztów funkcjonowania służby zdrowia, oświaty, a także nadciągającego kryzysu, na pracowników. NSZZ „Solidarność” prowadzi kampanię: "Godna praca, Godna emerytura" od lipca br.

Huta „Batory” - Chorzów

Przeciwko nowej ustawie emerytalnej

Międzyzakładowa Komisja WZZ "Sierpień 80" w Hucie „Batory” w Chorzowie zorganizowała 28 listopada pikietę przed siedzibą firmy a także blokadę dróg. Był to protest przeciwko rządowej ustawie odbierającej około 800 tysiącom pracowników prawa do wcześniejszych emerytur. Przyłączamy się do apelu kolejarzy i górników reprezentujących wszystkie związki zawodowe i apelujemy do central związkowych o proklamowanie strajku powszechnego - stwierdził przewodniczący struktur "Sierpnia 80" w hucie. Hutnicy z Wolnego Związku Zawodowego "Sierpień 80" protestowali również przeciwko złej sytuacji materialnej pracowników, niskim wynagrodzeniom oraz obowiązkowi odrabiania chorobowego przez osoby przechodzące na emeryturę. Jak stwierdzono, akcja jest także wyrazem solidarności z walczącymi o swoje miejsca pracy stoczniovcami i rybakami.

Pielęgniarki - Lipsko

Okupacja szpitala

W Lipsku, w województwie mazowieckim, 5 listopada rozpoczął się protest pielęgniarek z Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej. Domagały się one podwyżki od września br. w wysokości 500 zł. Od 17 listopada protest, który początkowo polegał na braniu urlopu na żądanie, został zaostrożony: rozpoczęła się okupacja szpitala, a 20 osob rozpoczęło głodówkę. W grudniu zaczęły się rozmowy między strajkującymi a dyrekcją szpitala. Przedstawiciele protestujących oprócz podwyżek żądają też gwarancji, że żadna ze strajkujących osób nie straci pracy.

MPK – Rzeszów

Strajk ostrzegawczy o premie

Pracownicy rzeszowskiej komunikacji 8 grudnia przeprowadzili dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Na trasę nie wyjechało 120 autobusów. Był to protest związany z niewypłaceniem premii za otatnie trzy miesiące. Związkowcy zapowiedzieli także, że jeśli pieniądze nie trafią do załogi, przeprowadzą całonocny strajk. Jeśli to nie przyniesie skutku dwa dni później mieli rozpocząć strajk ciągły.

Str. 9 Joanna Puszwacka

Piękne lata trzydzieste Andrzeja Garlickiego

II Rzeczpospolita inaczej

II Rzeczpospolita dla nowych elit politycznych po 1989 roku stała się mityczną krainą szczęśliwości. Wszystko to, co przekreślała Polska Ludowa miało być chwalebny wzorem, bo gdyby nie czasy PRL, na pewno byłibyśmy w czołowie państw zachodnich, a tak musieliśmy zaczynać wszystko od początku.

Historie przedwojennej Polski sprowadza się do walki o granice i sukcesów gospodarczych (takich jak wybudowanie portu w Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego). II Rzeczpospolita to kwitująca demokracja zniszczona przez wybuch II wojny światowej.

Takie właśnie stereotypy głęboko tkwią w polskim społeczeństwie. Określenie Polski czasów Piłsudskiego jako „autorytarnej” czy „faszyzującej” jawi się jako bolszewicka propaganda. Mało kto wspomina o głębokich podziałach społecznych, o problemie analfabetyzmu, sięgającego w niektórych rejonach nawet 60 procent, czy przeladowaniu mniejszości narodowych.

Stereotypy te łamie częściowo książka Andrzeja Garlickiego: *Piękne lata trzydzieste*. Autor skupia się w niej na historii politycznej Polski po przewrocie majowym. Jest to na pewno praca przełomowa. Nikt wcześniej nie opisywał tak dokładnie kulis wyborów brzeskich w 1930 roku, kiedy to opozycja została całkowicie zniweczona, ani okrucieństw w obozie w Berezie Kartuskiej, niczym nie różniącym się w tym okresie od obozu w Dachau.

Przez większość swojej pracy Garlicki jednak skupia się na przedstawieniu bezpardonowej walki politycznej w parlamencie, gdzie toczyła się ona nie tylko na słowa. Autor opisuje mało znany fakt, gdy podczas uroczystości otwarcia obrad Sejmu w 1928 r., protestujący przeciwko obecności Piłsudskiego komunistyczni postowie zosta-

li siłą usunięci przez uzbrojonych policjantów, przy całkowicie biernej postawie straży marszałkowskiej. Powszechnie znana jest niechęć Marszałka do parlamentaryzmu, zawsze jednak przytaczana w postaci ciętego języka Piłsudskiego, a nie przemocy fizycznej skrzętnie zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Mało znane są też machinacje finansowe rządowego stronnictwa BBWR, które publicznie pieniądze przeznaczało na swoją kampanię wyborczą. Tak właśnie wyglądała sprawiedliwa Polska Marszałka Piłsudskiego, którego kult porównywalny może być w XX wieku jedynie z Janem Pawłem II. Wizerunek marszałka chroniła nawet specjalna ustawa z 1938 roku: 'o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski', która wprowadziła 5 lat więzienia za jego obrazę.

Jedną z najczarniejszych kart II Rzeczpospolitej to prawnie tolerowany antysemityzm ze spiskową teorią dziejów obwiniającą Żydów za wszelkie zło. Jak stwierdza autor: "Urok antysemityzmu polegał na tym, że otwierał on swym wyznawcom perspektywę aktywnego działania. Bicie Żydów stawało się czynem patriotycznym, rozładowywało frustrację dawało poczucie osobistego zaangażowania w walkę o lepsze jutro. Świat bez Żydów miał być światem zasobnym opartym o wartości chrześcijańskie. Antysemickie burdy i pogromy dawały poczucie uczestnictwa w szlachetnym czynie zbiorowym".

Powszechne były wystąpienia antysemickie na polskich uczelniach, największe w połowie lat trzydziestych. Prawicowe bojówki bezkarnie zastraszaly i biły studentów żydowskich. W 1937 roku władze akademickie większości uczelni wprowadziły tzw. „getta ławkowe”, tym samym spełniając

częściowo oczekiwania faszystowskich organizacji. Częściowo, gdyż organizacja ONR-ABC była za całkowitym wyrzuceniem Żydów z 'polskich' uczelni, tzw. *numerus nullus*.

Tak brzmiał rozkaz Wydziału Wykonawczego ONR-ABC: 'W wykonaniu numerus clausus poleca się wszystkim członkom ONR, gdyby kto spotkał Żyda na uczelni, pobić go i wyrzucić z terenu uczelni. Jeśli okazała się przeważająca siła Żydów lub woźnych, którzy by stawali w obronie Żydów, należy zaalarmować innych kolegów do pomocy. Rozkaz niniejszy bezwzględnie musi być wykonany. Numerus nullus musi być zrealizowane, tak jak rok temu zrealizowane zostało getto'.

Szkoda jedynie, iż Andrzej Garlicki nie

wspomina w swojej książce o pacyfikacji strajkujących robotników, zajęciu Zaolzia przez polskie wojsko w 1938 roku, czy pogromach antyukraińskich. Mimo tego „Piękne lata trzydzieste” stanowią powiew świeżego powietrza w polskiej historiografii lat międzywojennych przykrytych do tej pory portretami Piłsudskiego i Romana Dmowskiego - zagorzałego antysemitę i wciąż patrona najważniejszego ronda w stolicy kraju. Warto o tym pamiętać i warto przeczytać *Piękne lata trzydzieste*.

Andrzej Garlicki
Piękne lata trzydzieste
Warszawa 2008
Maciej Bancarzewski



Fragmety z książki **Pacyfikacja Ukraińców i Bereza Kartuska**

Pacyfikacja Galicji Wschodniej oznaczała przyjęcie zasady odpowiedzialności zbiorowej. Do wytypowanych wsi wkrczały policja i wojsko, niszczyły napisy ukraińskie, dokonywały tak zwanych kłopotliwych rewizji połączonych ze zrywaniem dachów, mieszaniem mąki z solą, wysypywaniem ziarna itp. Niszczono ubogie chłopskie zapasy, dewastowano budynki. Brutalność postępowania miała zastraszyć ludność, zniechęcić ją do antypaństwowości działań. Opornych aresztowano. Stosowano też, całkowicie bezprawnie, karę chłosty. Niszczono ukraińskie książki, stroje ludowe, a także przedmioty kultury religijnej. Wedle źródeł ukraińskich, było siedem ofiar śmiertelnych, wedle polskich - dwie. Zginął, w czasie próby ucieczki, komendant krajowy UWU Julian Hołowyński. B. Żongołowicz zanotował 16 października 1930 roku: „Sprawa ukraińska - jakoby sporo nadużyć przez policję, ułanów - bito porządnie, nawet kobiety gwałcono”.

Na ludność ukraińską nakładano dotkliwie kontrybucje. Stosowano też kwatery wojskowe. Wieś musiała żywić stajonujących żołnierzy i ich konie, co dla ubogiej ludności było znacznym obciążeniem....

Bereza

Do gatunku równie męczących ćwiczeń należał marsz »kaczym chodem« (w półprzysiadzie ręce wyrzucone w górę). Pewnego dnia tenże sam Idzikowski prowadził kolumnę ćwiczebną (»kaczym chodem - równy krok - równanie i krycie w czwórkach«) 2 razy dookoła bloku kosza-

rowego, na ogólnej przestrzeni ok. 500 m...

Do prac należało czyszczenie ustępów, dokonywane małą szmatką, a więc w praktyce gołymi rękami. Przed posiłkiem nie pozwalano umyć rąk ubrudzonych kałem. Gdy jeden z więźniów zwrócił się z taką prośbą, usłyszał: „Ty kurwo inteligentka, możesz obiad z gównem jeść”.

Za najbardziej uciążliwą pracę uznawano pompowanie wody, które odbywało się przy użyciu kieratu. Orczyki były tak przymocowane, że więźniowie musieli pracować w głębokim pochyleniu, co było bardzo męczące. Kazano wykonywać również prace całkowicie bezsensowne jak kopanie i zasypywanie rowów, przenoszenie ciężkich kamieni z miejsca na miejsce.

Więźniowie musieli poruszać się po Berezie biegiem. Nic wolno im było ze sobą rozmawiać. Policjanci zwracali się do nich per „skurwysynu”, „kurwa mać”, „świńskie ścierwo”.... torturą było nawet wypróżnianie się...wolno było tę czynność fizjologiczną załatwić tylko raz na dobę, rano: dwudziestu ludzi stawało w pokoju z betonową podłogą i na komendę »raz, dwa, trzy, trzy i pół, cztery« każdy z nich miał obowiązek rozpiąć się, załatwić się i zapiąć się, co było oczywiście czasem niewystarczającym absolutnie, tym bardziej, że skandowanie komendy nie było wcale wydłużone, lecz wyrazy »raz i dwa« były mówione w takim tempie, że całość komendy nie mogła wynosić więcej czasu niż półtora sekundy najwyżej. Wobec czego ludzie stale chodzili z niewypróżnionymi żołądkami, co zwłaszcza było dolegliwe przy owej gimnastyce polegającej na kilkugodzinnym kaczym chodzie.



Z połowy lat 30. Dawne carskie koszary w Berezie Kartuskiej przekształcono w 1934 r. w "miejsce odosobnienia".

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbývają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliżej Twojego miejsca zamieszkania.

Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w Warszawie we wtorki o g. 18.30 u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 116 (blisko stacji metra Ratusz)

Więcej info: tel. 022 847 27 03 0697 05 40 40 lub www.pd.w.pl

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
Warszawa Uniwersytet:	Sprzedaż gazety (od paźdz.): wtorki i czwartki, godz. 12.30-13.30 Główna Brama Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście.
Warszawa: 0697 05 40 40	Sprzedaż gazety: soboty, godz. 12.00-13.00 , Metro Centrum, na dużym placu. Spotkania we wtorki godz. 19.00.
Szczecin: 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
Trójmiasto: 515 658 341 (Krzysiek)	Sprzedaż gazety: telefonicznie
Słupsk: 0601 846 831 (Piotr)	Gazeta: telefonicznie lub mailem: redpimp1@wp.pl
Olsztyn: 0502163 922 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
Kraków: 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: pd_krakow@o2.pl
Bytom:	Gazeta/kontakt: pracem@go2.pl
Poznań: 0692 405 906 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
Ostrołęka: 0696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: witkam5@o2.pl
Kielce: 0604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)



Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



Solidarność 1980-81 a PRL.
Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł

W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 2 zł

Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118 lub pracdem@go2.pl

Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,
01-900 W-wa 118
tel.: (022) 847 27 03

pracdem@go2.pl
www.pracowniczademokracja.org

Międzynarodowa konferencja klimatyczna w Poznaniu – COP14

Politycy zwlekają - świat w niebezpieczeństwie

Skończyła się międzynarodowa konferencja klimatyczna – COP14 w Poznaniu. Bez żadnych konkretnych rezultatów, bez zobowiązań ze strony państw. Ustalono jedynie harmonogram dalszej pracy ku następnej konferencji w Kopenhadze za rok.

Jak co roku podczas konferencji 6 grudnia na całym świecie miały miejsce marsze w ramach Globalnego Dnia Akcji na rzecz Klimatu.

W Poznaniu ok. 1500 osób maszerowało pod hasłem „Klimat – Teraz!” z Placu Wolności pod Targi, gdzie zgromadzeni byli politycy i inni uczestnicy konferencji. Uczestnicy przedstawili następujące postulaty skierowane do międzynarodowej konferencji klimatycznej oraz rządu polskiego:

- Podjęcie działań w celu obniżenia emisji gazów cieplarnianych o 60 procent w ciągu maksymalnie 30 lat
- Przygotowanie planu odchodzenia od węgla jako głównego źródła pozyskiwania energii na rzecz jej odnawialnych źródeł, z konkretnym budżetem inwestycji
- Zagwarantowanie przez państwo mechanizmów umożliwiających górnikom i innym osobom zatrudnionym obecnie w przemyśle węglowym przekwalifikowanie się, by zapewnić im pracę w sektorze energetyki odnawialnej
- Podjęcie inwestycji zwiększających efektywność energetyczną gospodarki
- Publiczne dotacje na instalowanie paneli słonecznych, ocieplenie domów i inne energooszczędne działania

• Zwiększenie inwestycji w publiczny transport zbiorowy, który musi być systematycznie rozbudowywany, tani i łatwo dostępny. Dać priorytet transportowi kolejowemu. Tiry na tory!

Dzień po demonstracji miał miejsce panel dyskusyjny pod tytułem „Jak wygrać batalię o klimat?”, z uczestnictwem Jonathana Neale’a z Kampanii Przeciw Zmianom Klimatu w Wielkiej Brytanii, autorem książki „Zatrzymajmy globalne ocieplenie, zmieńmy świat”, doktora Andreeasa Billerta – eksperta od rewitalizacji miast, Dariusza Szweda – współprzewodniczącego partii Zielonych 2004 oraz Piotra Janiszewskiego z Młodych Socjalistów. Panel prowadził Michał Sutowski z Krytyki Politycznej. Dyskusja toczyła się wokół kwestii, czy jest przeciwieństwo między ekologią a gospodarką i jakiej strategii potrzebujemy, by uratować klimat.

Jonathan Neale podkreślił, że nawet jeśli politycy chcą zrobić coś, by powstrzymać zmiany klimatu, nie mogą, ponieważ opierają się na mechanizmach rynkowych. Tym co dziś jest potrzebne, to kontrolowanie gospodarki podobne do mającego miejsce podczas drugiej wojny światowej – tylko tym razem w celu uratowania ludzkiego i innego życia, a nie w celu zbrojenia i zabijania ludzi.

Książka Jonathana Neale’a jest w trakcie tłumaczenia na język polski. Wydano już wstęp i pierwszy rozdział jako krótką broszurę, która była sprzedawana podczas marszu i po panelu w Poznaniu. Można ją zamówić pod adresem: pracdem@go2.pl lub PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118. Cena: 1 zł + poczta.



Broszura Jonathana Neale'a

50-miliardowe oszustwo

Jedną z czołowych postaci w elitach biznesowych USA, Bernard Madoff, został zatrzymany przez FBI. Podejrzany jest o stworzenie największej w historii piramidy finansowej i zdefraudowanie 50 miliardów dolarów. Madoff jest byłym szefem Nasdaq, elektronicznej giełdy zajmującej głównie firmami wysokiej technologii, oraz założycielem Bernard Madoff Investment Securities. Zanim trafił do aresztu Madoff miał powiedzieć swoim podwładnym, że firma doradztwa inwestycyjnego, którą kierował, była niczym więcej jak gigantycznym szwindlem. Madoff cieszył się wielkim prestiżem i doradzał władzom jak regulować giełdę! Regularnie dawał pieniądze politykom. Jeden aspekt sprawy, który ominęła większość komentatorów, to absurdalność i brak demokracji systemu kapitalistycznego, w którym możliwe są takie przekręty. Wielkie oszustwo Madoffa może zakończyć się upadkiem licznych firm i utratą oszczędności życia wielu Amerykanów i nie tylko nich. Według telewizyjnych Wiadomości działający w Polsce fundusz inwestycyjny Pioneer poniósł ogromne straty z powodu Madoffa. (patrz niżej)

Coraz mniej czasu

Na powstrzymanie niebezpiecznych zmian klimatu zostało coraz mniej czasu. Jeśli z tym nie zdążymy grożą nam katastrofalne skutki klimatyczne takie, jak brak wody dla 3 miliardów ludzi na ziemi, a w Polsce całkowite zalanie Żuław czy gdańskiej starówki.

Ludzie, którzy dbają o klimat i działają, żeby zapobiec katastrofie klimatycznej mają potężnych przeciwników. Wśród 10 największych korporacji na świecie 9 to korporacje naftowe i samochodowe. Wiemy, że mają ogromny wpływ na politykę wielu krajów.

Polski rząd również jest hamulcem w walce o uratowanie klimatu. Nie traktuje problemu poważnie. Przedstawia sprawę w ten sposób: jeśli zaakceptujemy redukcję emisji gazów cieplarnianych, musimy podwyższyć ceny energii. Ani słowa o możliwościach inwestycji w energooszczędne działania lub w odnawialne źródła energii.

Żeby zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych na tyle znacznie, by zapobiec katastrofie klimatycznej, potrzebne są ogromne inwestycje – które oznaczają nowe miejsca pracy. Nie dajmy sobie wmówić, że jeśli chcemy ochronić klimat, nie możemy ochronić miejsc pracy, że zwykli ludzie muszą zapłacić za proklimatyczną politykę. Prezydent Kaczyński mówi, że „na armii nie można oszczędzać”, wydatki zbrojeniowe Polski rosną z roku na rok. W pobliżu konferencji klimatycznej w Poznaniu znajduje się baza F16 – samoloty te to jeszcze jeden bezsensowny i marnotrawny wydatek rządu.

W związku z kryzysem finansowym widzieliśmy bankructwo ideologii opartej na ślepej wierze w siły rynkowe. Widzieliśmy do jakiego marnotrawstwa zasobów może prowadzić gospodarka rynkowa – czyli system kapitalistyczny. Te siły nie mogą być częścią rozwiązania problemu zmian klimatu! Handel kwotami emisji i inne rynkowe pomysły nie są żadnym rozwiązaniem. Dopóki pogonią za zyskiem jest nadrzędnym, nietkniętym motorem gospodarki, idziemy w kierunku gwałtownej zmiany klimatycznej z katastrofalnymi skutkami dla planety i ludzkości.

CZY ZGADZASZ SIĘ, ŻE KAPITALIZM NIE DZIAŁA?

- * CZY jesteś przeciwnikiem okupacji Iraku i Afganistanu?
- * CZY według Ciebie ludzie powinni mieć pierwszeństwo nad zyskami?
 - * CZY masz dość pogardy elit dla demokracji?
 - * CZY nienawidzisz rasizmu i antysemityzmu?
- * CZY popierasz pracowników strajkujących przeciw zwolnieniom, cięciom, o lepszą płacę i warunki?
- * CZY chcesz zastąpić kapitalizm ludzkim systemem

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl